

Gol po firmowej akcji

PILKA NOŻNA. GKS Jastrzębie – Bruk-Bet Nieciecza (1-2)

Marcin Jałocha, trener Bruk-Betu: - *Mecz w Jastrzębiu nie był dla nas spacerkiem, mimo że drużyna GKS-u zajmuje miejsce na dole tabeli, to stała nam twardy opór i tylko dzięki niesamowitej determinacji, woli walki i odrobinie szczęścia wygraliśmy to spotkanie. Zespół zostawił na boisku sporo zdrowia, dlatego w pełni zasłużył na zdobycie kompletu punktów. Gospodarze od początku meczu zagrali wzmocnioną defensywą, cały czas wyczekiwali na nas na własnej połowie i do tego szu-*

kali jeszcze szczęścia wyprzedzając groźne kontry. W pierwszej połowie nie graliśmy zbyt dobrze i w dodatku po stałym fragmencie gry straciliśmy gola. W przerwie zaleciłem swoim zawodnikom, by w drugiej połowie częściej prowadzili akcje ofensywne skrzydłami. Taka gra przyniosła nam oczekiwane efekty w postaci dwóch strzelonych bramek, jednak do momentu zdobycia pierwszego gola mężczyliśmy się z zespołem Jastrzębia. Przełomowym momentem spotkania była wyrów-

nująca bramka strzelona przez Michała Czarnego. Od tego momentu praktycznie całkowicie przejęliśmy inicjatywę na boisku i mogliśmy wygrać w znacznie wyższych rozmiarach. Cieszę się, że zwycięskiego gola strzeliliśmy po naszej firmowej akcji, to znaczy po dograniu piłki ze skrzydła na „krótki” słupek i lekkim uderzeniu futbolówki głową przez Łukasza Szczoczarza. Nie ukrywam, że chciałbym żeby w kolejnych meczach takie akcje były naszym znakiem firmowym. Na-

leży także podkreślić, że w drugiej połowie meczu bardzo dobrze zaprezentował się na boisku powracający do gry po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją Tomasz Metz. Szkoda jedynie, że zaraz na początku spotkania plac gry musiał opuścić Waldemar Dzierżanowski, który doznał urazu mięśnia dwugłowego. Trudno w tej chwili coś wyrokować, ale niewykluczone, że ten doświadczony zawodnik nie zagra już w rundzie jesiennej.

(PIET)